

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincji	za granicą
miejsiecznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
wartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
rocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach, uroczystościach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalszej nekrologii, opisy uroczystości prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgonach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. rzucają się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincji o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro
otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 8 (sklep)
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerw.

Taniec wśród hasel.

Wiedeń d. 23 maja.

(a) Po długiej, żmudnej, a względnie biorąc poniekąd i sumiennej pracy, wydały złączone stronnictwa opozycji niemieckiej wiadome „żądania polityczno-narodowe“.

W szczególności, rzeczową ocenę tego aż zbyt obszernego operatu — brzmi to może paradoksalnie — wdawać się obecnie nie pora. Żeby bowiem obradować rzeczowo nad jakąś sprawą, trzeba przedewszystkiem, aby strony rękujące w ogóle z sobą mówiły. Tymczasem opozycja niemiecka w organach swoich ciągle ogłasza, że nie chce mówić z hr. Thunem a co najważniejsze i wprost nie zrozumiałe — nie chce mówić także z Czechami, względnie z prawicą parlamentarną. Powiadamy: niezrozumiałe, bo choćby opozycja czuła w sobie siłę do usunięcia prezidenta ministrów a nawet całego gabinetu, to przecież nie spodziewa się chyba usunąć z widowni Czechów, a tem mniej większości parlamentarnej bez równoczesnego obalenia całego systemu parlamentarnego.

Obecnie najgłośniejszą kwestją jest: czy odezwą opozycji niemieckiej, zdolną jest stworzyć atmosferę odpowiedzi do rokowań. Wobec istniejącego zaocznego stronnictwa walczących, stworzenie takiej atmosfery jest najkardynalniejszym, nieodzownym warunkiem ewentualnego w następstwie sprowadzenia normalnych stosunków politycznych.

Chocąc dać na to pytanie odpowiedź, potrzeba na chwilę cofnąć się aż do początków walki językowej, jako źródła obecnego przesilenia parlamentarnego i państwowego.

Ważnie rozpoczęły się z powodu rozporządzeń językowych hr. Badeniego. Walka przeciw rozporządzeniom zrodziła „łączność stronnictw niemieckich“ (Gemeinschaft der deutschen Parteien), a pozytywnym wynikiem pracy tych złączonych stronnictw są ogłoszone wreszcie „żądania“ stronnictw opozycji niemieckiej.

Rozporządzenia językowe hr. Badeniego wydane były jednakowoż tylko dla Czech, a elaborat opozycji niemieckiej obejmuje wszystkie kraje, reprezentowane w radzie państwa. Niemcy zatem chcą się obronić przeciwko — według ich zdania — szkodliwym wpływom rozporządzeń językowych dla Czech, wciągając i wyzywając niejako do walki przeciw sobie wszystkie niemieckie narodowości zamieszkujące Austrię.

Nie potrzeba zbyt wielkich zdolności strategicznych, aby ocenić, że taktyka jest wadliwa i że operat opozycji niemieckiej pod względem taktycznym politycznym nie stoi na wysokości zadania.

Sama pobieżna lektura „żądań“ daje też wyjaśnienie, dla czego enuncyacja opozycji, mimo że jej wypracowaniem zajmowali się także i bardzo umiarkowani politycy niemiecy, tak bardzo wadliwie wypadła.

I tak widzimy w ogólnej części ustęp dotyczący Galicji, w którym autorowie z obawy przed radykalizmem niemieckim, starali się zbliżyć jak najbardziej do hasła: „Sonderstellung Galizien“ — z drugiej strony ze względu na umiarkowanych Niemców w opozycji hasła tego jasno i otwarcie postawić nie śmieli.

Podobnie urządzono się z kwestją językową. Program domaga się języka niemieckiego jako *Vermittlungssprache* i w całym elaboracie posługuje się tą nazwą, którą wynalaziono dla „umiarkowanych“, nie chcąc się zbyt oddalić od ulubionej pp. Wolfa i Schönerera *deutsche Staatssprache*. Ta tendencja omijania przeróżnych modnych radykalnych hasel politycznych ze względu na wytrawniejszych polityków pośród Niemców, a zbliżania się do tych hasel ze względu na szowinistycznych krzykaczy, charakteryzuje operat opozycji niemieckiej nawet w części rzeczowej. Autorowie chcą wszystkim dogodzić wykonali istny „taniec wśród hasel“.

Taniec się udał o tyle, iż na tak skombinowaną enuncyację zgodzili się między innymi wszyscy pięciu niemieckich stronnictw opozycyjnych. Brak tylko temu elaboratowi zakończenia, w którymby powiedziane było: jak te życzenia mają być spełnione, wszystkie od razu czy też sukcesywnie — i kto ma się zająć ich spełnieniem.

GAZETA NARODOWA

A szkoda, że panowie programowcy swego zdania w tym kierunku nie wypowiedzieli. My bowiem — nie wstydzimy się przyznać — nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie, aby w Austrii był możliwym jakiś gabinet, któryby życzeniem Niemców w tej formie, jak zostały ogłoszone, mógł zadość uczynić i w parlamencie choćby dwa dni się utrzymać.

Zapewne i rozsądniejsi między Niemcami, którzy ze względów solidarności narodowej na „żądania“ się zgodzili i je podpisali, nie wierzą, aby kiedykolwiek w zupełności były spełnione. Inni są przekonani, że wobec takich żądań ugoda, będąca zawsze wynikiem kompromisu, nastąpić może chyba tylko po długich, bardzo długich rokowaniach. Długość zaś rokowań nie zawsze zapewnia im powodzenie.

Nie mniej atoli, jeśli opozycja niemiecka miała na serwo jakiś cel polityczny prócz narodowego: ponownego zespolenia stronnictw niemieckich, to musi dążyć obecnie do umożliwienia sposobu wdrożenia rokowań, w których z ceny naznaczonej w postulatcie spuszczać będzie żydowskim sposobem od razu na pięćdziesiąt procent. Jeśli zaś ograniczy się tylko do dziennikarskiej publikacji swego programu i nie przystąpi do rokowań, którym może być przedewszystkiem parlament — to mętownie zaufania opozycji niemieckiej dla czczej tylko próżności i poklasku nierozumnych widzów wykonali programowy taniec wśród hasel.

Węgry o postulatcie niemieckich.

Lwów, d. 24 maja.

Program ulamków niemieckich zyskał uznanie tylko w części prasy węgierskiej, któremu się autorowie jego chyba nie będą mogli pochłubić. Mianowicie organa skrajnej opozycji przyklaskują programowi z zapalem, widząc już pewność, że Węgry zupełnie zostaną oderwane od wspólności z Austrią, Austrią zaś się rozluźni, zaczem potężni jednostki Węgry będą rej wodzili w obu, jedynie przez wspólną dynastję połączonych państw monarchii. A podobno o rozbiocie monarchii autorem programu wcale a wcale nie chodzi. Reszta prasy węgierskiej zabawia się z programem w „cenzurowanego“ i podobno proste obicie kijami niejby bolało, niż ta cenzura węgierska. Cóż gorszego można powiedzieć o przygotowywanym przez długie miesiące uroczystym manifestie prawno-politycznym, w takiej zwłaszcza, jak obecna, dobie wydany, jak to, że jest teoretycznym elaboratem profesorskim! Ale nie koniec na tem.

We wtorkowym artykule *Pester Lloyd* wykazuje, że ten „narodowy program Niemców austriackich“ jest testamentem ożwioka, który czuje, że przychodzi na niego kreska — bo oż innego znaczący wyraz: „pod naciskiem okoliczności, zmuszeni opatrujemy nasz dom“. (W oryginale stoi: *sein Haus bestellen*, to znaczy: testament robić). „Jakiż — pyta P. L. — ma to być hasłem, potęgującym w Niemczech wiarę w siebie i swoją sprawę? A może autorom szło właśnie o uciśnienie ruchu! Jeśli tak, to tem lepiej!“

„Program jest narodowy, ale nie nosi jednolitego charakteru narodowego — rozpada się na kategorie miejscowe. Są tam osobne zasady dla rozmaitych grup — dla dolno-austriackiej, górno-austriackiej itd. dla każdego z osobna kraju koronnego. Otóż jeżeli sami Niemcy lokalnie potrzeby stawiają jako okoliczność górującą i niepokonaną, to temsamem pośrednio uznają federalistyczną zasadę Czechów, która właśnie opiera się na narodowych właściwościach krajów poszczególnych. Tak więc program zasadniczo uznaje tendencję Czechów i swemi specjalizacjami narodowymi pędzi wodę na młyn czeski!“

Zdaniem *Pester Lloyd* program ten żadnych żadnych nie ma widoków przeprowadzenia, bo pomijając oprócz Czechów, pozostanie program martwą literą, jeżeli go rząd i większość rady państwa nie przyjmą — rząd zaś i większość mogą udawać, że wcale nic o nim nie wiedzą, dopóki jako projekt ustawy nie zostanie wniesionym.

Wielki organ węgierski wyrządza autorem programu ten despekt, że powiada, iż woleli byli porozumieć się z rządem i stronnictwami większości, bo wtedy coś prakty-

czniejszego byłoby ułożyli. Nie narzuca go oni żadnemu rządowi, bo to nie program wszystkich Niemców austriackich, tylko opozycji niemieckiej — cała zaś masa konserwatystów i kleryków niemieckich nie ma z nim nic wspólnego. A co gorsze jeszcze, w obozie programu znajduje się frakcja Schönerera, która zdradę Austrii za cenę uważa i tylko dopóty będzie stała przy programie, dopóki on będzie na papierze, bo uspokojenie zamieszek austriackich, uczyniłoby frakcję tę niemożliwą. Liberalnym i uczciwym Niemcom łatwiej operować pospół z Polakami i Czechami, niż z takimi kolegami.

Dalej powiada *Pester Lloyd*: „A już wcale nie rozumiemy, domyśleć się nie zdolamy, czego chce, dokąd zmierza ustęp program, dotyczący Węgier. Jakoż tem wcale sobie głowy suszyć nie myślimy. Na razie zaś to wiemy, że ugoda, i to głównie z winy Niemców, ciągle jeszcze jest kwestją otwartą, a dopóki taką jest, dopóty też ciągle nowi zagraża przesileniami — tego zaś licha nie zaklinie się mistycznymi frazesami programowemi. Narodowcy niemieccy spisali testament, ale nie postarali się o egzekutora testamentu; przybyło trochę więcej makiakulatury, a tą się nie zapcha popekanych rysów Austrii.“

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 24 maja.

Po wstępnej, rozmaitości tłumaczonej mowie swego prezydenta, hr. Staal, konferencja rozbrojna ukryła się w mrokach tajemnicy, z której tylko komunikatami się odzywa. Główna waga konferencji przesłała teraz do trzech komisji. Każda komisja wybierze w miarę potrzeby podkomisy. W komisjach będą wedle możliwości reprezentowane wszystkie państwa, w podkomisjach tylko wielkie mocarstwa. Do każdej uchwały potrzeba jednomyślności. Uchwała, powzięta jednomyślnie w podkomisji, przechodzi następnie do zatwierdzenia komisji, a z niej do ratyfikacji do walnego zebrania konferencji.

Taki jest regulamin — konferencja przeto długo przewlekłać się będzie. Pierwsze walne zebranie nastąpi chyba dopiero pierwszych dni czerwca, a tymczasem część delegatów rozsiadła się, zatrudnieni zaś w podkomisjach będą sobie osładzać nudę śniadaniem, obiadem, recepcjami, które są skądą częścią każdego zebrania dyplomatów. Jakichkolwiek prognozyków co do praktycznych wyników konferencji stawiać niepodobna. Dyplomaci, nagabywani przez nieustraszonych reporterów, dają i dawać będą publicznie odpowiedzi dyplomatyczne.

Zebrał się naturalnie w Haadze i prywatni apostołowie pokoju. Bez baby się nie obędzie, więc też przybyła znana baronowa Berta Suttner, która miała kilka posłuchać u cara i otworzyła salon dla „przyjaciół pokoju“ gdzie też urzędowo tylko znoszący się dyplomaci, będą się mogli zapoznać bliżej i prywatnie swoje zapatrywania wymieniać. Przybył też z Warszawy p. Bloch, radca stanu, autor słynnego dzieła „Wojna w przyszłości“ odstraszaającego cyframi od wojen. Żydki dziennikarskie, aby wynieść swego, rozgłosili, że p. Bloch ma specjalną misję od cara, pracowania w myśl pokoju, czego się atoli p. Bloch wypiera.

Wedle wiadomości petersburskich jest już rzeczą pewną, że rząd chiński, pomimo chwilowego oporu, wkrótce wyda koncesję na kolej rosyjską, która połączy Pekin z koleją Mandżurską z jednej, a Portem Artura z drugiej strony.

Braterstwo anglo-saksońskie nie wytrzymuje korzystnej dla Anglików próby praktycznej w Kanadzie. *New York Herald* donosi, że Mac Kinley nie chce oddać sprawy granicy w Alasce (chodzi także o kopalnię złota w Klodynce i okolicy) pod sąd polubowny, któryby może orzekł, iż Anglii przysługują prawo do posiadania portu na wybrzeżach Alaski.

Potwierdza się, że Porta poleciła swoim ambasadorom w Londynie i Paryżu wystąpić pisemnie przeciw anglo-francuskiej konwencji o do Afryki, powołując się na traktat anglo-francuski z r. 1890 co do Nigru, który uznaje pierwszeństwo praw Tur-

cyi do obszarów, położonych na południu Trypolisu aż do jeziora Czad (w centrum Afryki) tudzież na następny okólnik turecki z tegoż roku. Dalej mają ambasadorowie podnieść, że niewłaściwymi są punktacje konwencji, wedle których Anglia pospół z Francją mają ustanowić południowe granice Egiptu, będącego lennem państwem Turcyi.

Sprzedaż kopalni w Myszyńcu i Dżurówie.

Lwów 24 maja.

W uzupełnieniu komunikatu w tej sprawie poprzednio przez nas umieszczonego a nadesłanego przez syndyka Kasy oszczędności adw. dr. Dąbrowskiego, otrzymujemy obecnie następujące jeszcze wyjaśnienie od dyrektora gal. Kasy oszczędności:

Zaznaczamy, że kopalnie węgla w Myszyńcu i Dżurówie były aż do chwili sprzedaży własnością gal. krajowego gwarectwa węglowego a nie gal. Kasy oszczędności, że zatem kopalnie te sprzedane zostały p. Lityńskiemu nie przez gal. Kasę oszczędności, lecz przez p. dr. Dąbrowskiego, umocowanego przez gwarectwo do sprzedaży. Gdy jednak gal. Kasa oszczędności jako wierzycielka gwarectwa, wynikiem sprzedaży była interesowana, alboż od wysokości uzyskanej ceny kupna zależała wysokość pokrycia wierzycielności do p. Stanisława Szczepanowskiego a względnie do gwarectwa, przeto p. dr. Dąbrowski prowadził pertraktacje o sprzedaż kopalni w porozumieniu z dyrektorem Kasy i przyjął ostatnią ofertę p. Lityńskiego na podstawie porozumienia z wydziałem i dyrektorem Kasy.

Przebieg pertraktacji z oferentami był zaś następujący:

W dniu 1 maja br. wnieśli pp. Richtman i Godowski ofertę na kupno Myszyńca i Dżurowa z wszystkimi przynależnościami i inwentarzem za cenę 55.000 zł. przyjmując równocześnie obowiązek dotrzymania kontraktu dzierżawy z Herschem Krissem, współwłaścicielem Dżurowa w 1/2, częściach, dalej dotrzymania kontraktu o dostawę węgla z koleją państwową, zwrotu kaucyi w kasie tejże kolei państwowej w sumie 14.800 zł. złożonej, jakoż obowiązek placenia robocizny i ponoszenia ciężarów od 1 maja br. począwszy. Na tych samych warunkach wniósł drugą ofertę p. Lityński oferując za kopalnie te 70.000 zł. Obaj oferenci złożyli wadium po 10.000 zł.

Ponieważ p. Lityński ofiarował się spłacić cenę kupna ratami w ciągu sześciu miesięcy, zaś p. Richtman miał spłacić całą cenę kupna w gotówkę, przeto dr. Dąbrowski jako pełnomocnik gwarectwa, przyjął po porozumieniu się z dyrektorem gal. Kasy oszczędności ofertę p. Richtmana, jakkolwiek była niższą, zaś ofertę p. Lityńskiego zwrócił temuż wraz z wadium 10.000 zł.

Przystąpiono też zaraz tego samego dnia do spisania umowy z p. Richtmanem i Godowskim, gdy jednak układanie warunków tej umowy, przy którym to układaniu interweniował p. Robert Doms, jako rzeczoznawca i p. dr. Obmiński jako zastępca p. Richtmana, — przeciągnęło się do późnej nocy, przeto przepisanie i podpisanie ułożonego już obu stronnie kontraktu kupna i sprzedaży odłożono do dnia następnego. Ze względu jednak na to, że p. Richtmanowi zależało bardzo na tem, aby objąć niezwłocznie zarząd nabytej kopalni potwierdził dr. Dąbrowski listownie kupno, względnie sprzedaż kopalni i zezwolił, aby spółnik p. Richtmana, Godowski objął natychmiast zarząd tych kopalni. Z listem tym odjechał jeszcze tejże samej nocy p. Godowski do Dżurowa i objął zarząd kopalni.

Następnego dnia zgłosił się jednak p. Richtman u dr. Dąbrowskiego i oświadczył mu, że od umowy odstępuje i ofertę cofa, albowiem po dokładnym przeczytaniu kontraktu dzierżawy z Krissem, przyszedł do przekonania, że interesu tego robić nie może.

W ten sposób utraciło gwarectwo obu oferentów.

W dniu 5 maja br. wniósł jednakże p. Richtman nową ofertę, w której ofiarował za Myszyń i część Dżurowa, będącą wyłączną własnością gwarectwa, 41.000 zł. nie przyjmował obowiązku dotrzymania kontraktu z koleją i zwrotu kaucyi 14.800 zł. nie przyjmował obowiązku dotrzymania kontraktu dzierżawy z Krissem, przeciwnie oświadczył że zastanowi pompowanie wody na gruntach

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracja *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: G. Adam Ciborowski 80 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstaedt & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse 8 Ilersstraße 2 — A. Oppelk Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf. Max Angenfeld & Emestich Lessner Wellstraße 6 — Schallik Wellstraße 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Schneider; w Frankfurcie: N. M. Haasenstaedt & Vogler; G. L. Danks & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe na jedno szpaltowe wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadzwyczajne za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatne korespondencyjne 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30

dżurowskich, będących wyłączną własnością gwarectwa.

Gdy z przyjęciem tej niekorzystnej oferty ościągano się do 9 maja b. r. szukając odpowiedniejszego nabywców — powrócił z Wiednia p. Lityński, a dowiedziawszy się, że p. Richtman cofnął swoją pierwszą ofertę wniósł nową ofertę, w której za całe gwarectwo ofiarował już nie 70.000 zł. lecz tylko 50.000 zł. przyjmując jednak obowiązek zwrotu kaucyi kolejowej, obowiązek dotrzymania kontraktu z Krissem, oraz obowiązek ponoszenia wydatków od 1 maja br.

Na podstawie porozumienia się z dyrektorem Kasy po poprzednim przedstawieniu sprawy wydziałowi Kasy przyjął p. dr. Dąbrowski ofertę p. Lityńskiego i gdy z żadnej innej strony żadna inna oferta nie wpłynęła, przystąpił do spisania kontraktu z p. Lityńskim.

Oferta p. Lityńskiego była wyższą o 9.000 zł. zabezpieczającą gwarectwu zwrot kaucyi kolejowej 14.800 zł. uwalniała nadto gwarectwo od procesu z Krissem o odszkodowanie z powodu niedotrzymania kontraktu dzierżawy.

Tę przeto ofertę należało dać pierwszeństwo przez wzgląd na interes gwarectwa i gal. Kasy oszczędności, jako wierzycielki gwarectwa.

Rozhodzący się jeszcze mogło o to, czy sprzedaż kopalni na warunkach z p. Lityńskim umówionych, była wskazana. Wedle zgodnej opinii znawców (pp. Roberta Domsa i Zdzisława Podgórnego em. rady górniczego) pola górnicze w Myszyńcu zostały albo już zupełnie wyeksploatowane, albo też dalsza ich eksploatacja została skutkiem nieostrożnego prowadzenia robót i wielkiego przepływu wody, uderamioną. Objekt ten przedstawia tylko wartość maszyn i urządzeń i jako taki powinien być już dawno zamkniętym, zwłaszcza, że do pompowania wody w tej kopalni (przy dopływie 3 metrów kubicznych na minutę) potrzeba pięciu kotłów parowych pozerających 60 wagonów węgla miesięcznie.

Kopalnia w Dżurówie w 1/2, częściach już wyeksploatowana wydaje 2 metry kubiczne wody na minutę a mając pokład węgla na 5 do 6 lat zapewniony, mogłaby się skromnie rentować przy bardzo oszczędnej administracji po uskutecznieniu wkładów w sumie co najmniej 30.000 zł. na odnowienie mostu na Czybicy, urządzeniu wentylacji, nowym pompom wodnej i obniżeniu szlaku wodnego (bez których to wkładów groziło zatopienie) wreszcie po odnowieniu końcowego się w tym roku kontraktu dzierżawczego z Krissem, co bez znacznych ofiar pieniężnych równieży się nie obyło.

Kopalnia ta przyniosła w r. 1898 gwarectwu stratę w sumie 135.276 zł. kopalnia w Myszyńcu jeszcze wyższą stratę, a przymusowy zarząd, wprowadzony na te kopalnie przez galic. Kasę oszczędności w marcu b. r. miał ten skutek, że Kasa dopłaciła do kosztów zarządu 25.000 zł.

Nadzieję — ale tylko nadzieję pokrycia tych kosztów można było mieć dopiero po upływie kilku miesięcy i po uskutecznieniu wymienionych wyżej znacznych wkładów pieniężnych.

Gdy zaś o tem mowy być nie mogło, aby galic. Kasa oszczędności czyniła dalsze wkłady pieniężne dla podtrzymania obiektów, których rentowność o najmniej jest wątpliwą, przeto pozostawały dwie ewentualności do wyboru: albo wszelkich dalszych robót zaniechać; do zatopienia kopalni doprowadzić i cały personal robotniczy ochłabą pozabawić, albo też cały objekt sprzedać ryzykalem.

Tę drugą ewentualność uważał zarząd Kasy za będącą w interesie gal. Kasy oszczędności, ponieważ tylko ryzykalem sprzedaż całego obiektu zapewniała wycofanie poczynionych wkładów i częściowe bodaj pokrycie wierzycielności do gwarectwa — wybrałszy zaś tę ewentualność musiał uznać zaofiarowaną cenę 50.000 zł. wraz z zapewnieniem zwrotu kaucyi 14.800 zł. za nadającą się do przyjęcia. Innej bowiem korzystniejszej oferty nie było, mimo, że przybrany przez zarząd doradca fachowy o kupów się starał, a wątpliwe w skutkach rozpisywanie licytacji musiałoby pociągnąć za sobą zwłokę, a zatem dalszą stratę wkładów.

Najnowszych fasonów kapelusze, krawaty, koszule, kołnierze i mankiety E. MACHAYSKI
polecia magazyn pod firmą

Lwów, róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

Z izby sądowej.

(Proces Bujnowskiego).

Sprawa tzw. defraudacji Bujnowskiego ma się jak następuje: Włodzimierz Bujnowski, kasyer wydziału krajowego i człowiek we Lwowie w licznych kołach znany, długoletni energiczny gospodarz „kasyna miejskiego” wysłał dnia 14 września s. r. asystenta kasowego p. Zycha do pocztowej kasy oszczędności po 150.000 zł. Na poczeko sumę tę 150.000 zł. wziął od kasyera pocztowego Schmidta. Było 50 luźnych sztuk tysiączek i 100 sztuk tysiączek, zebranych razem pod węgą poręczną opaską. P. Zych, powróciwszy do kasy wydziału krajowego oddał pieniądze Bujnowskiemu, który natychmiast w oczach Zycha przeliczył 50 luźnych tysiączek, setkę zaś banknotów tysiączkowych, ściągniętych w opaskę odczytał na bok w kasie wertheimowskiej i przeliczył ją dopiero po wyekspedycowaniu interesentów z biura.

W dwa dni później 16 września wypadał termin zapłaty za weksel, jaki wydział krajowy wystawił rządowi na sól, którą jak wiadomo wydział krajowy zakupuje w dziełcuin rządowych warszelskich soli i sprzedaje na własne ryzyko po wsiach i miastach. Tym razem weksel ten opiewał na 144.000 zł. i leżał w banku krajowym. Bujnowski tedy wezwał p. Zycha, aby poszedł wykupić ów weksel z banku i dał mu na to 44 sztuk luźnych tysiączek i paczkę tysiączek, swiężanych opaską. Tysiączki luźne przeliczył w oczach p. Zycha, na pytanie zaś, czy paczka tysiączek jest przeliczona, odpowiedział, iż ją przeliczył.

P. Zych zaniósł pieniądze do banku i oddał je kasyerowi p. Nartowskiemu który wszystko przeliczył i skompletował, że było wszystkiego 132.000 zł. Z tego powodu p. Nartowski pieniądze nie przyjął.

Zawiadomieni o tem przełożeni Bujnowskiego zarządzili śledztwo i wykryli, że Bujnowski prowadził osobny rachunek zaliczek, pobieranych z kasy głównej na różne wydatki przejęciowe związane ze sprzedażą soli. Rachunek ten i kwoty należące do niego trzymał osobno tak, iż podczas skontrolowania kasy komisja kontrolująca tego rachunku i tych kwot nie podołała pod kontrolę. Otóż w ciągu śledztwa okazało się, że rachunek ten nie był wzorowo prowadzony, a były w nim niemałe kwoty, bo zaliczki dochodziły mogły i dochodziły do 10.000 zł..

Wskutek tego wszystkiego został Bujnowski 21 września 1898 zasuspendowany, a w środę stanął przed lwowskim trybunałem, oskarżony o sprzeniewierzenie 12.000 zł.

Do rozprawy, wyznaczanej na dni 3 powołano 24 świadków tj. Tadeusza Romanowicza, ówczesnego naczelnika w tym departamencie wydziału krajowego, do którego należała sprzedaż soli, dalej urzędników wydziału krajowego, banku krajowego, poczty i t. d.

Rozprawie przewodniczył radca Adamiak. Oskarżenie wniósł prokurator Kwiatkowski, a dr. Grek broni Bujnowskiego, który twierdził, że pieniądze żadnych nie sprzeniewierzył, nie wie zaś gdzie się mogło podziać owych 12.000.

Wstęp na rozprawę jest dozwolony tylko, tym z publiczności, którzy postarają się wprzód o legitymację.

W środę rano odczytał prokurator akt oskarżenia, co trwało półtora godziny. Potem rozpoczął się przesłuchiwanie oskarżonego Bujnowskiego. Oświadczył on, że do winy wcale się nie poczuwa i przedewszystkiem zaoponował podejrzeniu aktu oskarżenia, jakoby zwinięcie kasy zaliczkowej zaszkodziło go nagle, tak że nie miał czasu pokryć rzekomej defraudacji. Rzecz się miała przeciwnie, oskarżony bowiem jak i niektórzy inni urzędnicy wiedzieli dobrze, że kasa będzie zwinęta, miał więc do dyspozycji do uzupełnienia braków w niej, gdyby miał jakie malwersacje na swoim sumieniu. Pobierał rocznie 2800 zł. pensyi, mógł więc część jej przeznaczyć na pokrycie takich braków, ma krewnych, którzyby byli mu przysiężni z pomocą, choćby dlatego, aby ocalić honor wspólnego nazwiska, ma przyjaciół i znajomych, którzy mu już po owem fatalnem zniknięciu 12.000 zł. ofiarowywali się z pomocą. Oskarżony nie jest już młokosem, dźwiga 6-ty krzyżyk na karku, ma żonę i dziecko, posiadając tedy przyzwoite i intratne stanowisko społeczne, nie byłby się tak lekkomyślnie narażał na utratę jego, lecz w jakikolwiekby sposób byłby zatuszował sprawę, gdyby rzeczywiście dopuścił się jakichś nieprawidłowości kasowych.

Następnie opowiadał o manipulacji w kasie pożyczkowej, która była zatrudniona głównie w dziale solnym a podlegała kontroli kasy głównej. Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego nie zdał dokładnych rachunków z prowadzenia kasy solnej, mimo wyraźnej instrukcji, odpowiedział, że o dopełnienie tej instrukcji powinna była go urzłgować kasa krajowa, jeśli ona jednak tego zaniedbała, to widoczne a wyszło potem jakieś rozporządzenie, uchylające tamtą instrukcję.

Dalej opowiada oskarżony historię owej w niewiadomy sposób uszczuplonej paczki z banknotami na 100.000 zł. Gdy 14 września przyniósł ją Zych z poczty, oskarżony nie

przeliczył na razie tych pieniędzy, gdyż byli u niego interesenci. Dopiero w parę minut potem po oddaleniu się obcych osób z biura, sam pieniądze przeliczył, nie zdejmując opaski.

Opaska była zielona, widocznie banknoty pochodziły z banku austro-węgierskiego, a umieszczone były pod opaską w ten sposób, że rozdzielone były na dwie połowy po 50.000, odwrócone do siebie tyłem, tak, że przeliczać trzeba było z dwóch stron. Gdy w dwa dni potem posyłał Zycha do banku krajowego z pieniędzmi, wręczył mu ową paczkę, nie licząc jej ponownie, bo to jest zwyczajem, że całych paczek wymownych z kasy już się nie przelicza. Natomiast rzecz Zycha było te pieniądze przeliczyć. Czy go Zych wówczas pytał: „A są te pieniądze przeliczone?” i czy on mu odpowiedział „są” tego sobie oskarżony nie przypomina, jest to jednak prawdopodobne.

Nie posadza wcale Zycha, że ukradł 12.000 zł. z tej paczki banknotowej. Być może, że je zgubił lub że mu je wycofano, a ma tylko Zychowi za złe jego zachowanie się po odkryciu straty 12.000 zł. I tak np. szezał Zych — i to jest zawarte w akcie oskarżenia — że kiedy wrócił z banku krajowego i oznajmił Bujnowskiemu o braku owych 12.000 zł. Bujnowski ponownie paczkę przeliczył i przytem miał głos zupełnie spokojny wbrew swemu zwyczajowi, zwykle bowiem — tak opowiada Zych — Bujnowski miał ton szorstki podczas urzędowania.

Owóż oskarżony dziwi się spokojowi, z jakim Zych mógł wówczas obserwować jego spokój. Zych powiada dalej, że oskarżony chciał go posłać zaraz na pocztę, niby dla zbadania, czy tam się nie stała omyłka i przypuszcza, że oskarżony uczynił to po to, aby potem móc rzucić na niego tj. na Zycha podejrzenie, że podczas drogi na pocztę skradzione pieniądze ukrył. Oskarżony oświadczył, że posyłał Zycha na pocztę, będąc zaafektowany niespodzianym nieszczyśliwym wypadkiem, że myślał, że była niewłaściwa, lecz nie miała na celu omotania Zycha siecią podejrzenia, bo przecież Zych mógł owe pieniądze ukryć w czasie, kiedy je przelał do banku krajowego na korytarzu, lub gdziekolwiek indziej. Bez sensu też było zachowanie się Zycha w chwili, kiedy na pocztę iść nie chciał, lecz krzyczał, aby go natychmiast zrewidowano, bo żadnych banknotów przy sobie nie ukrył.

Następnie wypytywał Bujnowskiego o broń jego dr. Grek o tryb życia poza biurem. Z biura szedł Bujnowski do domu, skąd po dwóch godzinach tj. około piątej popołudniu szedł do kasyna miejskiego, gdzie już zazwyczaj bawił się do 10 wieczorem.

Wydział krajowy ma zastępcę na rozprawie w osobie dr. Wereszczyńskiego, swego członka.

KRONIKA.

Lwów dnia 24 M. ja.

Władomości z dworu. Arcyksiążę Karol Stefan przybył do Żywca.

Zapiski osobiste. Wiceprezydent namiestnictwa p. Jan Lidl, wyjechał na kilka dni do Wiednia.

Manowulania. Cesarz mianował radcę budownictwa Juliana Niedzielskiego starszym radcą budownictwa w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Cesarz udzielił tytułu cesarskiego radcy z uwolnieniem od taksy starszemu zarządcy pocztowemu Antoniemu Schindlerowi z Kolomyi i starszemu kontrolorowi pocztowemu Gustawowi Heymowi z Krakowa z powodu przeniesienia ich na własną prośbę na emeryturę.

Udziałenie koncesyi na kolej lokalną z Trzebienu do Sierszy ogłoszła urzędowa *Wiener Zeitung*.

O. Jan Warchoł, Franciszkanin, od lat dziesięciu pracujący w Padwie w bazylice św. Antoniego, przybył do Lwowa w celu uzyskania funduszy na wykończenie restauracji tamtejszej kaplicy polskiej, która będzie miała służyć ołtarz wedle projektu znakomitego lwowskiego architekta, urodzonego z Polki, Kamila Boity, a freski pendzla Lwówianina Tadeusza Popiela. O. Warchoł zebrał pierwszą składkę w Czytelnii Katolickiej.

P. Aleksander Des Loges, komisarz policyi lwowskiej, otrzymał od p. namiestnika uznanie na piśmie za swą energiczną i pełną taktu działalność około utrzymania porządku podczas wioen katolickich.

Prezydent bylego komitetu wystawy krajowej przesyła nam następujący komunikat: „Z powodu kłopotliwych pogłosek, że komitet wystawy z r. 1894 winien pewne kwoty, powstałe z niedoboru wystawy, bądźto gal. kasie oszczędności, bądź funduszowi propinacynemu, oświadczamy, że 1) niedobór wystawy krajowej z r. 1894, wynoszący około dwóchkroćkilkudziesięciu tysięcy pokryty został prywatnymi funduszami członków komitetu wystawy 2) komitet wystawy ani nikt z tytułu wystawy nie jest nie winien ani kasie oszczędności ani funduszowi propinacynemu 3) dyrekcja gal. kasy oszczędności, jakoteż dyrekcja funduszu propinacynego wypłaciły swego czasu na cele wystawy po 5000 zł. o prócz których komitet wystawy krajowej nie otrzymał od tych dwóch instytucyj żadnej innej subwencji 4) rachunki wystawy krajowej z roku 1894 nie zostały dotychczas zamknięte i ogłoszone z powodu, że wiele tych osób, które swego czasu podpisały fundusz gwarancyjny, dotychczas w części lub

w całości swoim zobowiązaniem zadość nie uczyniły. W każdym razie bez względu, czy wpływy te nastąpią czy nie, ostateczne zamknięcia rachunków wystawy w ciągu roku bieżącego ogłoszone zostaną. Lwów 23 maja. Prezydent bylego komitetu wystawy krajowej z roku 1894: Adam Sapieha prezes komitetu wystawy, Stanisław Badeni I wiceprezes, August Gorajski II wiceprezes.

Asesorami lwowskiego trybunału handlowego dla spraw wekslowych zamianował minister handlu na termin trzynastu pp. dr. Henryka Bacz-wskiego i Bolesława Lewickiego naczelnika lwowskiej filii towarzystwa wzajemnego kredytu.

Nieprawdziwa pogłoska. Tarnowska *Pogłoska*, organ ludowca dr. Winkowskiego, a za nią *Słowo Polskie* powtarza nieprawdziwą wiadomość, jakoby objęcie lwowskiej metropolii gr. kat. przez ks. Kuilowskiego było dlatego odrzucane, iż ks. Kuilowski nie chce się mieszać do polityki a rząd dąży do utrzymania tego stanu, aby metropolita ruski był zarazem reprezentantem ruskiej polityki urzędowej a powtóre, iż ks. metropolita nominat nie chce się zgodzić na wypłacenie 12.000 zł. rocznie dawniejszemu metropolie ks. Józefowi Sembratowiczowi, przebywającemu obecnie w Rzymie, stojąc na tem stanowisku, iż skoro rząd w swoim czasie usunął ks. Sembratowicza z metropolii, to winien mu też dać odpowiednie utrzymanie.

Owóż na podstawie dokładnej znajomości sprawy, możemy zapewnić, iż doniesienie to o różnicach zdań między ks. Kuilowskim a rządem jest zarówno w całości, jak i w szczegółach wprost zmyślone i nieprawdziwe.

Dotychczasowy dyrektor krakowskiego teatru p. Pawlikowski darował Lwówowi wszystkie te dekoracje i utensylia, które w ciągu swego dyrektorstwa za własne fundusze zakupił na użytek teatru krakowskiego. Wartość darowanych rzeczy razem przenosi 30.000 zł. a p. Pawlikowski postawił tylko za warunek, aby jeżeli gmina lwowska nie weźmie nowego swego teatru we własny zarząd, oddała owe darowane sobie przez p. Pawlikowskiego utensylia teatralne do użytku tylko takiemu dyrektorowi, któryby nie dla własnych zysków pieniężnych lecz dla dobra sceny polskiej podjął się dyrektorstwa.

Interregnum zapanowało od pierwszego dnia Złotych Świąt na lwowskiej strzelnicy miejskiej. Ze zwykłym ceremoniałem odebrano w niedzielę tam p. Michałowi Makowiczowi, tegorocznemu królowi kurkowym, królewskiego kura, a po nabożeństwie zasiadli wszyscy dygnitarze nadworni strzelcy i wielu zwyczajnych poddanych strzeleckiego króla do uczty, na której p. Michalski, Makowicz, Selteneich i inni wygłosili piękne toasty.

Strzelanie królewskie o godność „króla kurkowego” rozpoczęło się w poniedziałek i potrwa, jak zwykle, tydzień.

Lwowsy gimnazjaliści uczynili na Zielone święta w liczbie 80 pod przewodem ks. dr. Gnatowskiego wycieczkę do Krakowa. Wspominali o tem na lwowskim walnem zgromadzeniu towarzystwa nauczycieli szkół średnich p. Próbnicki, tylko błędnie podał, jakoby wyruszyli do Wieliczki. Kopalnie wielkie były zamknięte tego roku przez święta. Gimnazjaliści lwowsy zwiędali Kraków, a umiesili się na czas pobytu swego w Krakowie w głównej hali parku Jordanańskiego. Opiekowali się nimi gimnazjaliści krakowscy pod wodzą Karła Dawidowskiego. W niedzielę lwowscy chłopcy oglądali zabytki i świątynie krakowskie, a wieczorem byli w teatrze na przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami”.

W poniedziałek rano wysłuchali masy św. w kaplicy Matki Boskiej Cudownej w kościele OO. Karmelitów na Piasku. Przemówił tam do nich serdecznie słowy w kazaniu ks. prałat dr. Gnatowski. Potem zwiędano dalej pamiątki krakowskie, a po południu podążyli wszyscy na kopiec Kościuszkowski, skąd chłopcy w oryndku wojskowym i przy ogłoszonym bębnowym przybyli do parku Jordanańskiego. Wykonali tam ćwiczenia i śpiewali po polsku i rusku, witali serdecznie przez tłumy Krakowian, między którymi byli też profesorowie krakowskich szkół średnich. O godzinie 9 wieczorem kompania honorowa, złożona z uczniów VI i VII klasy szkół krakowskich ze sztabem i „Harmonią” odprowadziła gości lwowskich na dworzec i na odjezdnym pożegnała.

Lwowskie mleko. O nader opłakanych stosunkach, jakie panują w naszych miastach, a w szczególności we Lwowie, pod względem handlu nabiałem, pisze *Przegląd mleczarski*: Krajowa stacja doświadczalna chemico-rolnicza w Dublanach dokonała rozbioru 49 próbek mleka, sprzedawanego litr po 10 do 12 ct. a zebranych na targu lwowskim staraniem sekcji mleczarskiej przy towarzystwie gospodarstwie. Oto rozbiór tych 49 próbek wykazał, iż tylko w 16 było ponad 3 pr. tłuszczu, w 14 ponad 2 pr. w 13 ponad 1 pr. a w sześciu poniżej 1 pr. Mleka zatem o normalnej zawartości tłuszczu było tylko 327 pr. podczas gdy poniżej normalnej aż 673 pr. czyli przeszło dwie trzecie całej ilości próbek. Jedno nie miało tłuszczu więcej niż 0.15 pr., więc widocznie nienależyte bardzo starannie zebrane, ale w dodatku należycie rozwodnione i sprzedane jako mleko pełne, w cenie 12 ct. za litr. Co do wyglądu, smaku i zanieczyszczeń tylko 347 pr. ogólnej ilości próbek uznano za normalne, reszta pozostawała wiele do życzenia. Cyfry te mówią za siebie.

O poprawę stosunków trudno. Fałszem trudno wyperswadować, aby byli uczciwi, odpowiednim władcom w magistracie, aby częściej i dokładniej przeprowadzali próby i żeby nie ograniczali się na oznaczeniu ciężaru gatunkowego, bo wiadomo, że mleko bardzo dobre i mleko rozwodnione mają równie wysoki ciężar gatunkowy. Wreszcie trudno wytłómaczyć publiczności, żeby zwracała więcej uwagi na jakość jak na cenę, gdyż kupując nieco taniej, przepłaca zazwyczaj bardzo.

Fabrykę sztucznego lodu zakłada we Lwowie znana i ruchliwa „Spółka wyrobu ogieł maszynowych i towarów glinianych na Stillerówce”. Kilka lat zaledwie upłynęło od czasu, gdy obecni właściciele objęli p. s. p. Zygmuncie br. Romaszkanie Stillerówkę w

posiadanie, a już zajęła ona pierwsze miejsce w kraju w dziale wyrobów ceramicznych, bo oprócz dawniej wyrabianej cegły zwyczajnej zaprowadzono produkcyę rur drenowych, płytek chodnikowych, pieców kaflowych, cegły okładzinowej, a w szczególności te ostatnie czystością koloru i trwałością nie ustępują w niczem wyrobom zagranicznym i są bez porównania tańsze. Obecnie zaprowadza ta spółka wyrob dachówek i rzuca się na inną gałąź przemysłu jak n. p. wyrob sztucznego lodu, którego potrzeba i brak daje się w mieście we znaki. Lód ten wytwarzany z czysto źródlanej wody, w którą Stillerówka obfituje, będzie także bardzo tani.

Na rzecz Krak. akademii umiejętności zapisała zmarła onegdaj w Warszawie Maryja z Pawłowskich Jankowska 20.000 rubli.

Towarzystwo „Szkół Ludowej” miało podczas świąt walne zgromadzenie w Krakowie. Zebranych powitał prezydent miasta Friedlein, a zagał obrady prezes dr. Ernest Bandrowski. Po uchwaleniu absolutoryjów zarządowi, na wniosek ks. Chromeckiego wśród powszechnego entuzjazmu trzecim członkiem honorowym pp. Asnyku i Jerzmanowskim zamianowano pannę Maryę Siedlecką, która się głównie przyczyniła do powstania polskiej szkoły ludowej w Biale.

Po południu w niedzielę obradowały wybrane komisye, a wieczorem dany był bankiet w sali hotelu saskiego, gdzie się też jawili Słazacy, przybyli do Krakowa z wycieczką. Toasty wnieśli: dr. Bandrowski, poseł Rotter, akademik Wojna, Seidel i wielu innych.

Na poniedziałkowym plenarnem posiedzeniu p. Bieganowski z Jarosławia referował sprawę szkoły białskiej wskazując, że ona wymagał będzie 2800 zł. subwencji rocznej. Dalej postanowiono rozpiąć konkurs na sposób zyskania nauczycieli dla szkół dorosłych analfabetów, a na taką szkołę w Morawskiej Ostrawie przeznaczono 200 zł. rocznie. Obszerne dyskusję wywołał wniosek podzielenia kraju na okręgi, celem przeprowadzenia lustracji, poczem wniosek odrzucono.

Długa i ostra dyskusja powstała nad wnioskiem przyznania 15.000 zł. na polski internat w Czerniowcach. W dyskusji, w której panie nawet płakały, zabierali głos pp. Czermakowa, Klemens Kulaowski, Kazimierz Bartoszewicz, Bobrowski i inni. W rezultacie polecono wydziałowi, aby sprawę założenia polskiej szkoły w Czerniowcach poparł.

Odrzucono również go rącej dyskusji wniosek akademickiego koła lwowskiego, aby wyraził sejmowi galicyjskiemu ubolewanie, iż nie objął szkoły białskiej na rzecz kraju, a także wniosek żywieckiego koła pań stypendyjów dla uczenia prywatnych seminarjów nauczycielskich żeńskich i wniosek głównego koła wdrożenia akcyi dla polepszenia bytu nauczycieli ludowych. Wniosek koła mieszanego lwowskiego zbierania podpisów na petycję o zaprowadzenie obowiązkowej nauki historii polskiej w publicznych szkołach galicyjskich przekazano zarządowi centralnemu.

Przystąpiono wreszcie do uzupełniających wyborów do zarządu głównego. Jednocześnie wybrani zostali na 82 głosujących: dr. Zygmunt Balicki, dalej Michał Wiszniowski, Kazimierz Piotrowski, Klemens Kulakowski, Wilhelm Seidl, Józef Winkowski i dr. Kazimierz Niedzielski. Do rady nadzorczej weszli: dr. Odo Bujwid, dr. August Sokółowski, dr. Anna Wyczółkowska i F. Brzeziński. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: dr. Adam Doboszyński, Michał Lityński, ks. Mroczkowski, Michał Konopiński dr. Ferdynand Weigel.

Młodzież gimnazjalna krakowska zorganizowała się pod protektoratem kilku swych profesorów w związku, którego celem jest urządzić ćwiczenia w mundurze wojskowej. W sobotę na Błoniach odbyło się mianowanie dowódców. Ustawiono się w czworobok, z którego środka powielał ogólnogimnazjalny sztandar. Naczelnik Suwada wygłosił przemowę, w której wytknął główny cel ćwiczeń i odpowiadając swą odznaką naczelnikowską, wręczył ją nowemu naczelnikowi Karolowi Dawidowskiemu. Następnie złożył szarfę pułkownika Adam Pieniążek w ręce świeżo mianowanego Romana Hessla. Po odegraniu przez „Harmonię”, „Pieśni legionów” pożegnał kolegów Stanisław Bychlicki, składając szarfę w ręce kolegi K. Skwarca. Następnie odbyła się defilada przed ustępującymi dowódcami, poczem pułki odmaszerowały przy dźwiękach „Harmonii” do miasta, odprowadzając nowego naczelnego wodza.

Kupiec krakowski Emanuel Deihoes, który uciekł przed kilku dniami, jak się obecnie pokazuje nie na 20 lecz na 50 tysięcy zł. zarwał kupców krakowskich. Uwzięto też subiekta Deihoesa Maurycego Taschnera, który już po zniknięciu swego szeta ukradł na szkodę wierzyteli towary w cenie przeszło 1000 zł.

W kościele Bożego Ciała, najstarszym w Krakowie, a wznoszącym się na Kazimierz, przystąpiono do robót restauracyjnych, które w b. r. maja na celu odnowę dachu. Później zrestaurowane być mają i mury i całe wnętrze.

Przytłisko weteranów. W niedzielę o godzinie 9 rano w kościółku św. Salvatora na Zwierzynie w Krakowie ks. Fedorowicz, przeor Paulinów, dopełnił aktu poświęcenia sztandaru „Przytłiska” dla weteranów z r. 1863. Sztandar ofiarowały „Przytłisku” panie. Po ceremonii wzbijania gwózdzi przez rodziców chrzestnych, udali się wszyscy w pochodzie najpierw do pobliskiego lokalu „Przytłiska” następnie zaś przez Błonia do gmachu „Sokoła”. Tu oczekiwali ich członkowie „Sokoła” w mundurach i straż pożarna. Prezes „Przytłiska” Kulakowski po stosownem przemówieniu oddał nowy sztandar Sokołom, prezes tychże zaś p. Turski, przyjmując go gorąco odpowiedział. Przemawiali jeszcze: p. Jabłoński, urzędnik towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i poseł Józef Popowski, prezes tow. uczestn. powstania z r. 1863/4.

Słazacy w Krakowie. Przez święta Zielone bawilo w Krakowie na wycieczce około 170 Polaków z Bytomia i Bogucie z Górnego Śląska, Cieszyzna, Frysztaku i Morawskiej Ostrawy. Na dworcu powitała ich „Harmonia” pieśni narodowa, a imieniem komitetu obywatelskiego przemówił prof. Jordan, który

wyraził radość, że Słazacy, pomimo tylu ciężkich prób czują się dobrymi Polakami. Odpowiadał mu p. Seidel z Niemieckiej Lutyni, który podniósł, że Słazacy przybywają do Krakowa bo łączą ich z nim węzły tradycji, języka, historii i chcą uścisnąć dłonie ludzi, ofiarnością swoją popierających dążenia do uświadomienia ludu słażskiego i utworzenia zeń walu obronnego przed najazdem wroga. Imieniem akademików powitał Słazaków prezes „Czytelnia” p. Brodowski, a imieniem kobiet panna Siedlecka. Następnie udali się wszyscy orszakami ul. Floryańska, Ryńkiem i Grodzką na Wawel. Pochód serdecznie po drodze przez mieszkańców był witany. Po zwiędzeniu miasta byli Słazacy w teatrze na „Kościuszce pod Racławicami” a następnie w sali hotelu Saskiego na zebraniu delegatów „Szkół ludowej” gdzie mieli sposobność dać wyraz krzywdom, jakie dzieją się im pod zaborem pruskim. W drugi dzień świąt zwiędzi Słazacy pamiątki narodowe, wieczorem zaś odciecali.

Samobójstwo żyda. W Zbarażu żyd Willner, człowiek młody, około lat 26 liczący poderżnął się przed lustrem brzytwą, po wysłaniu w sobotę młodej żony z dziećmi na spacer. Ponieważ w chwili, gdy Willner samobójstwa dokonał, był tylko odwiejny chorościżanin w domu, więc uwięziono go, lecz nazajutrz puszczono na wolność, albowiem zgłosił się w sądzie cyrylik żyd, u którego brzytwę Willner za dwa zł. kupił, twierdząc, że zamierza się sam golić. Powody samobójstwa niewiadome.

W Rzeszowie, jak donosi tamtejszy *Głos* utonął w sobotę w Wiśloku Antoni Serwa uczeń VI kl. gimnazjalnej, a zastrzelił się Gustaw Garlo frajer 40 p. p.

Zamach samobójczy w wagonie. Przed kilku dniami w wagonie II klasy kolei transwersalnej o kilka stacji za Krakowem uświłw odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru p. A. T. Kula wymierzona w pierś, w okolicę serca, przeszła na wyłor. Stan chorego beznadziejny. Ze znalezionych dokumentów okazało się, że samobójca jechał ze Lwowa. Powód samobójstwa nieznan.

Śledztwo w sprawie defraudacji Kiesz-kowskiego w towarzystwie ubezpieczeń i co do spółki naftowej „Potok” prowadzone w Krakowie już zostało ukończone, a akta odesłane zostały przez radcę dr. Franciszka Bujaka do prokuratora p. Cyszczyżana.

Grady i to silne spadły onegdaj w okolicy Halicza, zrzucając wiele szkód.

W dniu 22 m. spadły grady w Horodyszczu, Pieskowcach i Nosowcach pod Tarnopolem, w Uhercach pod Złoczowem, w Winogradzie Polnym pod Kolomyją, w Kaplińcach pod Brzeżanami i w Strusowie pod Trembowłą.

Z Monasterzysk piszą nam: Nasz poseł na sejm, prezes towarzystwa rolniczego podolskiego i prezes Kółek rolniczych p. Artur Zaręba Cielecki, szambelan i właściciel dóbr w powiecie buczackim, człowiek tak sympatyczny, że wszyscy, a szczególnie lud otacza go nadzwyczajnem uszanowaniem, zainicjował i urządził w Monasterzyskach w dniu 17 m. wystawę bydła rasowego włościańskiego. Mieliśmy sposobność oglądać na niej piękne i rzadkie okazy, chowane przez włościan okolicznych, przeważnie rasy z obory p. Gluchowskiego z Kamiennego koła Nadwórny, do której rozpowszechnienia przyczynili się w tutejszej okolicy pp. Abgarowicze z Dabienka i Wesołnowa. Kilkunastu włościan otrzymało za piękne okazy bydła premie po 5, 10 i 15 zł. z funduszy krajowego towarzystwa chowu bydła.

Za inicjatywą również p. Cieleckiego zebrał się tu członkowie Kółek rolniczych, które w okolicy on sam zaprowadził. Otóż po na bożeństwo solennem odprawionem w tutejszym kościele, obeszera sala szkolna napelnia się około godziny 2 po południu po brzegi członkami Kółek rolniczych z całego powiatu. Na zebranie to przybył dr. Czesław Niewiadomski, starosta buczacki i okolicznej obywatela, jak np. pp. Aleksander hr. Potocki z Ossowiec, Kajetan Soltan Abgarowicz z Dabienka, Karol Menzel z Niskolży, Włodzimierz Morawski z Oleszy, ks. kanonik Nowobelski, monasterzyski proboszcz i wielu innych. Zebranie zagał p. Cielecki, poczem nastąpił wybór nowego zarządu Kółek rolniczych na buczacki powiat, w skład którego weszli: Jan Znamirowski z Słobódki Dolnej, Grzegorz Sawa z Barysza, P. otr Chęrzę z Huty Nowej i Jakób Pławiak z Podzameczka. Następnie wybrano 6 delegatów na zjazd główny do Krakowa w lipcu br.: Grzegorz Sawa, Jan Znamirowski, Longina Gluchowski z Kowalówki, Józefa Ork z Porchowca, Dancowicz z Puźnik i Michała Pasławskiego z Dobropola. Na wniosek prezesa uchwalono wynająć morg pola, okoliło go i przygotować do zasadzenia ziarnówek z słaehetnymi owoców, poczem pędy te szczepić, sprzedawać i z tego pomnażać fundusze powiatowe Kółek rolniczych i podnieść tym sposobem zaniedbane w kraju sadownictwo. Uchwalono też starać się dalej u władz o nadanie kółkom rolniczym trafik. Potem profesor szkoły rolniczej jagiellońskiej p. Grodzki wygłosił mowę dla wszystkich zrozumiałą „o chowie bydła i mleczności krów”, opartą na wieloletniem własnem doświadczeniu. P. Cielecki jak zawsze pięknie przemówił „O stosunku północnych Niemców, potem Krzyżaków i Prusaków do Słowiańszczyzny i Polski”. Starosta p. Niewiadomski swoje swoje zakończył słowami, że rząd takie instytucje jak kółka rolnicze chętnie popiera i otacza opieką i że on sam widzi dodatnie skutki tychże i w miarę swej możliwości popierać je będzie. Ks. kanonik Nowobelski mówił o jednolitości i zgodzie wzajemnej, a także włościanin Grzegorz Sawa na ten sam temat. Całe zebranie wysłuchało mów z największą uwagą, a na zakończenie z zapalem wzniesiono okrzyk: „niech żyją nam!” na cześć naszego posła i starosy. W końcu odbyła się loterya fantowa.

Zamach morderczy i samobójczy. Iwan Bilos z Tróscianca pod Brzeżanami, niegdys porządny i zamożny gospodarz, a dziś t. zw. chałupnik i nalogowy pijak, usiłował w nocy na 22 b. m. poderżnąć gardło swej spiaczej żonie, Maryi, kobieta jednak obudziła się i uciekła do sąsiadów, odniósłszy tylko lekką ranę; gdy zaś sąsiedzi udali się z Maryą do

Nowość z konfekcyj damskiej Magazyn Schayerów we Lwowie.

jej chaty, ujrzeli że Iwan Bilous leży na łóżku, zbroczony krwią, a w gardle jego tkwi duży nóż kuchenny. Poczęto go ratować, a gdy się to udało, odwieziono go do szpitala do Brzeżan. Powód tych obydwu zamachów niewiadomy. Bilous wykonał je chyba po pijanemu.

Robotnicy boryslawscy w części pozbawieni obecnie roboty w kopalniach skutkiem ich zamknięcia, znaleźli zajęcie około budowy drogi z Drohobycza do Boryslawia, którą to budowę zarządziło starostwo. Dwudziestu takich robotników onegdaj porzuciło to zajęcie.

Żydzi boryslawscy. Posłowie dr. Byk, dr. Fruchtman, dr. Goldman, dr. Kolischer, dr. Loewenstein, Piepes-Poratyński, dr. Rapoport, dr. Rosenstock i dr. Trautenberg zawiązali komitet zapomogowy na rzecz pozbawionych zarobku żydowskich robotników górniczych w Boryslawiu i wydali odezwę o nadstawienie rąk, w której między innymi czytamy:

„Dokonywający się obecnie przewrót w produkcji wosku ziemnego w Boryslawiu, która ze stanu eksploatacji prymitywnej przechodzi do wielkiej, maszynowej, uzbrojonej w najnowsze urządzenia techniki współczesnej, uczynił w wielu wypadkach zbyteczną pracę rąk robotniczych. Z drugiej strony dzięki całemu szeregowi przepisów i zarządzeń władz górniczych lubo na ogół pożądanym ze stanowiska racjonalnej produkcji i bezpieczeństwa robotników, ale przeprowadzonych z całą bezwzględnością i połączonych z koniecznością wielkich, siły droższych przedsięwzięć przekraczających inwestycję, zmuszona została wielka część tych ostatnich do zaprzestania produkcji, a w przyszłości nastąpić muszą dalsze zamknięcia szybów kopalnianych. Tysiące żydowskich robotników górniczych pozostało bez chleba i podczas gdy jedna część, nie pozbawiona ostatnich środków, opuściła dawne swe miejsce pobytu, reszta w liczbie około 5.000 dusz żyje w nieopisanym nędzy i śmiertelnych z głodem zapasach.

Milosierdzie, względy ludzkości nakazują niesienie szybkiej pomocy, która na razie w zaspokojeniu głodu i w dostarczeniu roboty polegać powinna. Na ten cel potrzebne są większe sumy pieniężne i oto z całą ufnością zwracamy się do ofiarności wszystkich ludzi szlachetnych, a w szczególności do zamężniejszych naszych współziomków żydowskich z gorącą i usilną prośbą, by raczyli laskawymi datkami przyczynić się do spełnienia tego szlachetnego dzieła ratunku.

Jubileusz czterdziestoletniej służby obchodzić będzie 31 Maja sekretarz magistratu miasta Bolechowca p. Okornik. Rada miejska uchwaliła na wniosek burmistrza, reagenta p. Krupńskiego, w uznaniu sumiennej pracy, jako dzieła honorowy wręczyć jubilatowi 400 zł. i 800 zł. roczne dodatki aktywalnego, licząc od 1 Czerwca br., a nadto uchwałała przeznaczyć 100 zł. dodatkowo na upominek pamiątkowy, który jubilatowi 31 Maja wręconym zostanie.

O defraudacji ekspedytora pocztowego z Kolbuszowy tak się dowiedzieliśmy: Do krakowskiej dyrekcyj policyi nadsejden onegdaj telegram z Kolbuszowy, donoszący, że ekspedytor pocztowy Zygmunt Grochowski sprzeniewierzył tam istotnie jeszcze w kwietniu przeszło 1600 zł. oraz 800 dolarów. Kwotę tę zdefraudowaną wystąpił do Krakowa do filii banku hipotecznego z prośbą o zamianę jej na franki i funty angielskie. Obecnie policya krakowska stwierdziła, że istotnie w swoim czasie filia banku hipotecznego zmieniła komuś z Kolbuszowy pieniądze austriackie i amerykańskie na 4100 franków i 45 funtów, ale kłoby był odbiorcą tych pieniędzy, urzędnicy filii nie wiedzieli. Grochowski znikł.

Składki polskie na Rosyan. Nowa Różnina donosiła: arcybiskup warszawski ks. Popiel wydał list pasterski, który w niedzielę odczytano z ambon w archidiecezji warszawskiej, a który wzywa wiernych do składania ofiar na dotkniętą klęską głodową Rosyan. Księga po kazaniu zbierała mają ofiary na głodnych i przesyłać je następnie arcybiskupowi, a ten doręczy ofiary wedle przeznaczenia.

Potwierdzenia tej wiadomości dotąd nie ma.

Z Berlina donoszą, że Wojciech Kossak wyjechał w drugiej połowie b. m. do Hiszpanii w celu poczynienia na miejscu studyów do panoramy „Somo-Sierra”.

Kwarantanna ma być zaprowadzona w Tryście z powodu pojawienia się dżumy w Aleksandrii. Kwarantanna ta będzie podobno trwała tydzień i będzie obowiązywała tak osoby jak i towary.

Władza morska tryesteńska w porozumieniu z magistratem postanowiła zastosować do podróżnych i towarów przybywających z Egiptu, do same zarządzania, jak do okrętów przebywających z Indji. Na pokładzie okrętu austriackiego Lloyd „Bohemia” który przywiózł w środę o godz. 6 rano pocztę i pasażerów z Aleksandrii, nieprzysiadając do portu w Brindisi i w Wenecji, przeprowadzono natychmiast inspekcję lekarską. Na razie nie podano go kwarantannie.

Zamach trucielecki. Przed miesiącem doniesiono z Wiednia, że zamieszkałego tam Polaka p. Ryłskiego ktoś chciał otrudzić i podał mu po obiedzie kawę z fosforem. Śledztwo wytoczone służącemu państwa Ryłskich Józefowi Kocowi, pochodzącemu również z Galicji, a obecnie sprawa ta została już oddana prokuratorowi państwa.

Tyfus plamisty w Galicji miał się podobno dostać na Morawy do Karniowa, dokąd go, jak mówią, zanieśli robotnicy, z Galicji pochodzący. Podobno aż 80 osób rozchorowało się w Karniowie na tyfus i wskutek tego wszelkie zabawy i uroczystości zapowiedziane tam na Zielone Świąta trzeba było odwołać.

Wielka wygrana w Warszawie. W ostatnim ciągnięciu listów zastawnych Słacheckiego Banku z roku 1889 główna wygrana r. b. 200.000 padła na sery 14184 nr. 35. Właścicielem tego listu jest przebywający w Warszawie książę Jayme de Bourbon, syn Don Carlosa, porucznik pułku przybocznej gwardii huzarów grodzieńskich. Książę otrzymał wiadomość o wygranej telegraficznie z Petersburga.

Z wielką ostentacją obradował w Opatowie przez Zielone święta niemiecki „Schulverein”.

Pierwsza komunja. We wtorek w Wiedniu w kościele francuskim tj. św. Anny odbyła się pierwsza komunja hr. Wojciecha Gołuch wskiego, syna ministra i hr. Alfreda Potocznego, syna hr. Romana Potocznego, w obecności wielu osób wybitnych.

Koleje państwowe zaprowadzają na czas letni dla uczeszków wydziałek na austriackich liniach zbieżnych tj. nie w Galicji, tak zwane jenerale karty abonamentowe, ważne na dość znacznych przestrzeniach. Cena tych kart wyniść będzie na klasę II i 15 dni 17 zł 50 ct. a na 30 dni 25 zł.

Strajk narodowy cesarzewej Elżbiety. Arceksiężna Gizela i Marya Walerya darowały węgierskiemu muzeum narodowemu strój narodowy, w którym zmarła cesarzowa Elżbieta występowała bawiąc w Budapeszcie podczas wystawy millenarnej.

Eksplozja granatów. Podczas napełniania granatów w kopenhaskim laboratorium wojakom chemikiem eksplodowały we wtorek naboje ze strasznym skutkiem. Siedmiu robotników poniosło śmierć. Podoficer i dwaj robotnicy ciężko ranni. Cały budynek w gruzach.

Katastrofa kopalniana. W kopalni węgla w Aninie pod Lugosem zapadł się szyb i zasypał czterech robotników. Jeden z nich zginął na miejscu, trzech odniosło tak ciężkie rany, że grozi im utrata życia.

Eksplozja. W pirotechnicznym laboratorium położonym poza Florencją w sobotę z niewiadomych przyczyn zdarzyła się eksplozja. Jeden z robotników zabity.

W mieście Owiado w fabryce prochu nastąpił znowu w niedzielę wybuch, który wyrządził wielkie szkody. Dwóch ludzi postradało życie.

Wielka fundacja dobroczynna. Wdowa po budowniczym i radnym miejskim berlińskim Hankem ofiarowała 3 miliony marek na fundację dobroczynną, wyznaczając dla każdego uboższego berlińskiego, który w żadnym przytułku miejskim nie znajduje przyjęcia — roczną rentę w kwocie 360 marek na starość.

Eksplozja acetylenu. W Budapeszcie zebrał się w sobotę kongres zwolenników światła acetylenowego, wchodzącego obecnie w modę. Podczas demonstracji z tym gazem nastąpiła eksplozja, przyczem demonstrant został niebezpiecznie poraniony. Widzowie uciekli z wystawy, na której właśnie te demonstracje wykonywano.

Zmarli. Helena Garapichówna, córka s. p. Stanisława i Karoliny z hr. Wodickich. Umarła w Riedenburgu 12 b. m. w 22 r. ż. Czuając powołanie do wyłączonej służby Bożej, przed kilku miesiącami wstąpiła do Zgromadzenia Serca Jezusowego, gdzie stała się wzorem i odblaskiem dla innych, aż do chwili, gdy zapadła na nieuleczalny tyfus. Z śmiercią na ustach i świętą radością witała śmierć, która miała połączyć ją z Bogiem na wieki.

Dr. Er. Gluziński, ojciec dra Antoniego profesora uniwersytetu lwowskiego, dra Tadeusza adwokata i dra Lesława, we Lwowie w środę w 75 r. ż. Złotki będą przewieszone do Krakowa.

We Lwowie zmarł onegdaj Adam Brzeziński akwizytor brak. Tow. wzaj. ubezpieczeń zmarł w 25 roku życia.

W Złoczowie zmarła A. Chorzemska, żona prezydenta sądu.

Politechnika lwowska ogłasza konkurs na posadę asystenta katedry elektrotechniki. Płaca wynosi 700 zł. Termin podać upływa z końcem czerwca, a posada będzie nadana na rok.

Z towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Na posiedzeniu z dnia 16 bm. przedłożył prof. dr. J. Siemiradzki swą rozległą i wspaniałą w języku niemieckim wydaną monografię o amonitach z rodzaju Perisphinctes, których klasyfikacja była dotychczas dla geologów nierozwiązanym zadaniem. Trudne to zadanie przejął prof. Siemiradzki w spadku po Neumayerze, prof. z Wiednia i po ciężkiej, mozolnej 8-letniej pracy dokonał tego, czego już z powodu nieudanych dotąd w literaturze geologicznej prób nawet spodziewać się nie było można. Następnie przedstawił dr. Stella-Sawicki szereg spostrzeżeń z dziedziny biologii i fizjologii, które to objawy inteligencji roślin tłumaczył Prof. Ciesielski zbijał te poglądy w dłuższym wywodzie.

Festyn „Sokoła” z nowym programem i tombolą zapowiedziany jest na dochód budowy drugiej sali gimnastycznej na 4, a w razie niepogody 11 czerwca br. na górę zamkowej. Życzliwość ogółu, jaką się cieszy „Sokół” zapewnia powodzenie festynowi.

Lwowska wystawa dzieł sztuki będzie zamknięta przez kilka dni z powodu zamknięcia wystawy prac s. p. Juliusza Kossaka.

Złoczowski „Sokół” odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 28 bm. w sali magistratu o godz. 4 po poł.

„Kuchnia Ludowa” lwowska wydała — jak wykazuje sprawozdanie w r. 1898 obrotu 86.529, w 1897 r. 95.768 a w 1898 r. 93.930.

Lwów-Brzeżanowie. Dyrekcja kolei państwowych ogłasza: Z dniem 1 czerwca 1899 wydawane będą bilety miesięczne ważne na szlak Lwów-Brzeżanowie po następujących cenach: I klasa 26 koron 20 hel., III klasa 14 koron 40 hel. Rzeżone bilety uprawniają do jazdy wyżej wymienionym szlakiem tylko te osoby, na których nazwisko zostały wystawione i których fotografie do kart są dołączane. Na podstawie tych biletów wolno używać wszystkich rozkładów jazdy objętych pociągów osobowych, przy których znajdują się wozy odcinające klas. Rzeżone bilety obejmują całonocny wyjazd, a ważność takich biletów zaczyna się z dniem nabycia kart. W razie niewyżyskania biletu nie zwraca się uszczerbku należności. Sprzedaż tych biletów zajmuje się biuro informacyjne kolei państwowych we Lwowie ulica Krasickich 1, 5 gmach administracyjny.

Teatr. Rolą Fron-Frou kończy p. Zapolska swe gościnne występy na lwowskiej scenie. Nie wiem, czy uważa ona ją za jedną z najlepszych w swym repertuarze i dlatego wybrała ją na benefit — miałem sposobność przekonać się jednak, że stoi ona w rzędzie udanych jej kreacji. Postać ta tak skomplikowana, a więc trudna do odtworzenia, pojęta przez nią bardzo trafnie i odtworzona naturalnie, musi robić wrażenie dodatnie. Przedewszystkiem właściwa artysta miara

znalazła wyraz w scenach, w których inna, inaczej rzecz ujmując, siliłaby się na rozpaczliwe i rozziewające okrzyki denerwujące, podczas gdy tego rodzaju traktowanie jak to uczyniła p. Zapolska jest o wiele szlachetniejsze i stanowi odcień estetyczniejszy. Nie szczędziła też beneficjentów zasłużonych oklasków i kwiecica, którego całą powodzią zasypiano ją po każdym akcie. Dr. Eng. B.

Repertuar teatralny. We czwartek po raz pierwszy „Wojna z żonami” krótko chwila w 3 aktach Maurycego Hennequina, tłumaczył Michał Sachowski.

W piątek po raz drugi „Wojna z żonami” krótko chwila w 3 aktach Maurycego Hennequina.

W sobotę po raz piąty „Jojne Firnkes” sztuka w 5 aktach ze śpiewami przez Gabryela Zapolską.

Kalendarz. We czwartek 25 maja Urbana I. — Hylkery m.

W piątek 26 maja Filipa Ner. — Izydora M.

Podziękowanie. Ciężko dotknięci stratą męża, ojca i dziadka śp. Józefa Bałabana, doznaliśmy tyle współczucia od licznych znajomych i przyjaciół śp. zmarłego, że nie jesteśmy w stanie każdemu z osobna podziękować. Upraszamy przeto niniejszym wszystkim, by raczyli przyjąć nasze najserdeczniejsze podziękowanie za okazane nam współczucie i dowody pamięci.

W szczególności poczuwamy się do obowiązku wyrazić serdeczne podziękowanie za najtroskliwszą i prawdziwie przyjacielską opiekę lekarską WP. Kazimierzowi Zgórskiemu, wielbionemu księżom kanonikom Świerskiemu i Chęcińskiemu za laskawą ekspedycję zwłok, Towarzystwu Zaliczkowemu urzędników, grom urzędników departamentu rachunkowego kraj. dyrekcyi skarbu i urzędu wymiaru należności, wreszcie wszystkim przyjaciołom i znajomym za wyrażone współczucie, dowody pamięci oraz za odprawienie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. Rodzina.

SYTUACJA.

(Tel. Gasyet Narodowej).

Praga 24 maja. Niemiecy postępowi posłowie zbierają się 30 bm. na naradę nad polityczną sytuacją i nad zachowaniem się w niej swego stronnictwa. Dnia 29 bm. zbiera się komitet wykonawczy tego stronnictwa.

Wiedeń 24 maja. Konferencja austriackich i węgierskich ministrów trwała wczoraj do godziny 1:30 po południu, poczem nastąpiła rada austriackiego gabinetu.

Ze względu na toczące się rokowania pomiędzy rządem austriackim a węgierskim w sprawie umowy ogłoszono dzienniki autentyczny tekst tzw. punkcjacji zawartych w Ischlu oraz formułki Szella. Różnice między obu tymi formułkami są obecnie przedmiotem narad. Punkcjacje z Ischlu m. w. i. Związek celny i handlowy Austrii z Węgrami trwa aż do roku 1903 a odnawia się po upływie tego roku automatycznie na czas nieoznaczony tak długo, dopóki oba państwa nie przeprowadzą ustaw, orzekających rozdział ekonomiczny między obu państwami. Formułka Szella brzmi jak następuje: Związek celny i handlowy trwa do roku 1903 w przypuszczeniu, że na Węgrzech w drodze parlamentarnej, w Austrii zaś na podstawie § 14 zostanie zawarty. W ten sposób zawarty związek znawia się automatycznie do końca roku 1904, jeżeli do tego terminu nie nastąpi przedłużenie umowy w drodze parlamentarnej. Jeżeli rok 1904 bez nowego uregulowania stosunku ekonomicznego obu państw do siebie upływie — w takim razie następuje rozdział ekonomiczny Węgier od Austrii sam przez się nawet bez odpowiedniej uchwały parlamentu węgierskiego.

Wiedeń d. 24 maja. Po trzygodzinnych naradach austriackich z węgierskimi ministrami, zebrała się wczoraj popołudniu austriacka rada gabinetowa na dłuższą konferencję nad przewodnictwem hr. Thuna. Wczorajem konferował hr. Thun z ministrem spraw zagranicznych hr. Goluchowskim. Dziś popołudniu ma się zebrać rada koronna pod przewodnictwem cesarza. Z zewnętrznych okoliczności można wnioskować, że rokowania nie idą łatwo.

Telegramy i telefonematy.

Wiedeń 24 maja. Cesarz udał się dzisiaj w mundurze angielskiego pułku dragonów, którego jest właścicielem, osobiście do ambasady angielskiej aby złożyć życzenia z powodu 80 urodzin królowej Wiktorii.

Berlin 24 maja. Cesarz Wilhelm przyjmował dziś w południe generałów Lohego i Mosnera, którzy powrócili z Wiednia z uroczystości oddania pomnika arcyks. Albrechta, oraz deputację trzeciego pułku grenadierów. Lohe i Mosner byli potem na śniadaniu galowym u cesarza.

Paryz 24 maja. Rząd zajmuje się obecnie kwestją zbudowania nowych fortyfikacji między Frouard a Nancy.

Rzym 24 maja.

W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że tajny konsystorz papieski dla nadania kapeluszy kardynałskich 10 księżom kościoła i dla przekonanych znacznijęj liczby biskupów naznaczony jest na 1 czerwca, a konsystorz dla włozenia kardynałskich kapeluszy na 22 czerwca.

Suez 24 maja. Krażowiec Assas wiozący misję Marchanda nie zatrzymał się w kanale z powodu niepomyślnych stosunków zdrowotnych, jakie panują w Egipcie. Z tego powodu odpadły owocnie przygotowane dla Marchanda.

Haga 24 maja. Komisja pokojowa miała wczoraj posiedzenie plenarne, na którym dokonano wyboru prezydym trzech komisji Honorowymi prezydentami pierwszej komisji są hr. Muenster i pełnomocnik amerykański White, prezydentem zwyczajnym belgijski pełnomocnik Bernart. Ta komisja składa się z dwóch podkomisji: dla spraw armii lądowej i dla marynarki.

Prozesami honorowymi komisji drugiej zostali: książę Tetuan, delegat hiszpański, Turchan basza i hr. Welsersheimb, reprezentant austriacki, a prezydentem zwyczajnym rosyjski radca tajny Martens. I ta komisja dzieli się na dwie podkomisyje.

Prezydym honorowe komisji trzeciej stanowią: hr. Nigra, delegat włoski i Pauncefort angielski, a prezydentem jej zwyczajnym został Leon Bourgeois. Pomiedzy wiceprezesami znajduje się też radca legacyjny Mery von Kapomere, jeden z delegatów austro-węgierskich.

Komisje miały wczoraj pierwsze posiedzenie.

Car nadał królowej Wilhelminie holenderskiej order Katarzyny w brylantach.

Pekin 24 maja. Bogdychan wydał dekret o otwarciu portu nankińskiego dla wszystkich.

Konstantynopol 24 maja. Instrukcja, jaką otrzymali delegaci turecy, wysłani na konferencję pokojową do Hagi, poleca im podobno we wszystkich kwestiach zachowywać się z wielką rezerwą i nie wdając się w żadne dyskusje, w sprawach mniejszej wagi głosować z większością a w ważniejszych zasiegać zawsze szczegółowych instrukcyj z Konstantynopola.

Dział ekonomiczny.

Fabryka sztucznego kamienia i dachówek. W sali radnej Banku hipotecznego ukonstytuowało się onegdaj stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką pod firmą: „Fabryka sztucznego kamienia i dachówek” i uchwaliło przy fabryce dachówek J. Lewińskiego w Kleparowie założyć fabrykę sztucznego kamienia patentu Olszewskiego. Kamień ten ma już obecnie za granicą szerokie zastosowanie a cena jego w porównaniu do cen prawdziwego kamienia jest niemal o 2/3 niższa. Do Dyrekcyi stowarzyszenia wybrani zostali: Bank hipoteczny i pp. Stanisław Cholewicki, Aleksander Domaszewicz, Alfred Kamiembrodzki, Zygmunt Kędziński, Maurycy Lazarus, Karol Lewicki, Jan Lewiński i dr. Alojzy Rybicki, zaś do komisji rewizyjnej pp. Filip Jampoler, Władysław Terenkoczy i Ludwik Winiarz.

Wykaz handlu zagranicznego Austro-Węgier za kwiecień br. podaje następujące cyfry: przywóz wynosił ogółem 683 milionów zł. tj. o 7.1 mil. mniej niż w kwietniu 1898 r. — wywóz 758 mil. tj. o 137 mil. więcej niż w roku ubiegłym. Bilans handlowy za kwiecień br. wykazuje przeto saldo czynne 75 mil. wobec salda biernego 193 mil. jakie wykazał z upływem kwietnia 1898 roku.

Wykaz kasy państwowej węgierskiej za I kwartał: ogólny przychód 109,748.712 zł. ogólny rozchód 188,674.125 zł. Bilans o 676.733 zł. korzystniejszy niż w I kwartale roku poprzedniego.

Krajowe towarzystwo rybactwa miało 19 bm. w Krakowie walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa p. Wilkosa z udziałem delegata wydziału krajowego insygnia Rozwadowskiego. Sprawozdanie wykazuje, że towarzystwo wpłaciło w roku zeszłym do wód krajowych 2,625.998 sztuk narybku. Dochody wynosiły 3.635 zł., wydatki 3.461 zł. Wydziałowi udzielono absolutorium. Do wydziału wybrał na rok bieżący pp.: dr. Zygmunt Jaworski, prof. Kajetan Kosiniński, Michał Naimski i Bronisław Siłwiński. Delegat wydziału krajowego p. Rozwadowski mówił o pracach wydziału około podniesienia handlu ryb w kraju i o utworzeniu w powiecie drohobyckim zakładu dla obowu narybku. Zgromadzenie przyjęło dalej wniosek krajowego inspektora rybactwa p. Fischera utworzenia krajowej straży dla ochrony rybactwa i prof. Hoyera utworzenia krajowej stacji biologicznej dla ochrony ryb. Następnie odbyła się pogadanka, zainicjowana przez p. Rozwadowskiego o pielegnowaniu stawów.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 24 Maja 1899. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 210.50 do 212.50. Kolei Lwów-Czern. Jask. po 100 zł. w. a. 289.— do 292.—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 331.— do 331.—. Banka kredyt. gal. po 200 zł. w. a. — do —. Akcje garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 305.— do 312.—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowa 95.50 do 97.30, 5% i 10% prem. 110.30 do 110.90. 4 1/2% los. w 50 latach 100.— do 100.70. Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 latach 100.80 do 101.50. Banku krajowego 4 1/2% los. w 57 latach 98.— do 98.70. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisja) 97.50 do 98.20. 4% los. w 41 lat. 97.50 do 98.20, 4% los. w 56 latach 95.50 do 96.50.

Obliży za 100 zł. Galie. funduszu propinajnego 4% 98.— do 98.70. Bukow. funduszu propinajnego 5% 102.50 do —.—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102.— do —.—. Polityczka krajowa 6% w. a. 104.— do —.—. 4 1/2% 100.50 do 101.20. 4 1/2% obligacje kolejowe Banku krajowego 97.50 do 98.20 na 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 38.75 do 38.—. Losy miasta Stanisławowa 55.— do —.—.

Monety: Dukaty cesarskie 5.64 do 5.74. Napoleondor 9.52 do 9.62. Półimperyj 9.50 do 9.60. Rubel rosyjski srebrny 1.22— do 1.27—. Rubel rosyjski papierowy 1.27-40 do 1.28-40. 100 marek niemieckich 58.75 do 59.15.

Berlin dnia 24 maja. Zamknięcie giełdy: Banknoty austriackie 169.85. Spirytus 40.40 marek. Austriackie kredyty —.—, Disc. Commandit —.—.

Paryz dnia 24 maja. Zamknięcie giełdy: Trzyprocentowa renta 102.27. Mąka —.—.

Wiedeń dnia 24 maja. (Telegram Gas. Nar.) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu Akcje zakład kred. 387.25, węgierskie zakład. kred. 388.—, Anglobanku 152.75, Unibanku 318.—, Banku dla krajów koronnych 244.25, Bankvereinu 279.50, Bodencreditu 477.—, Gal. Banku hipot. —.—, kolej państwowych 358.50, kol. południowej 55.50, tramwaj 500.—, kolei Elbethal 263.—, kolej północnej 333.25, kolei czer. niemieckiej 259.—, alpinj 238.—, Rima Muranya 310.—, pragackiego tow. žel. 1278.—, fabryki broni 217.—, tureckie tytułowe 141.—, oblig. węg. indoniz. 95.75, renta majowa 100.95 aust. renta koronowa 100.45, węg. renta koronowa 97.05, 56 l. listy tow. kred. ziem. 95.90, 4-procent. listy banku krajow. 98.—, 4 1/2-procent. listy banku krajow. 100.50, 4-procent. listy banku hipoteczn. 96.75, 4 1/2-procent. listy banku hipoteczn. 100.25, 5-procentowe listy zast. bank. hipoteczn. 110.20, 4-procent. gal. oblig. propin. 97.75, 4-procent gal. pol. kraj s. r. 1893 96.80, 4-procent. pożycz. m. Lwowa 94.—, losy tureckie 66.20, marki 58.92, ruble 127.37.

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 23 maja.

W handlu zbożowym panuje bez przerwy upodobienie słabe. Płatono: pszenicę jask 8.60 do 9.— ztr., oserw. na 8.65 do 9.10 ztr., oł. 8.— do 8.— ztr., żyto 7.— do 7.50 ztr., jęczmień browarny 0.— do 0.— ztr., na krapy 5.50 do 5.75 ztr., owies 6.— do 6.40 ztr., rzepak —.— do —.— ztr., konic czerwony —.— do —.— ztr., biały —.— do —.— ztr., kukurudza —.— do —.— ztr. wszystkie za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń d. 24 maja. Spirytus 16.50 do 16.75. Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 14.40 do 14.65.

Wiedeń dnia 24 maja. Notowano wczoraj pszenicę na wiosnę 0.— do 0.— pszenicę na maj-czerwiec 8.79 do 8.80, na jesień 8.38 do 8.40 żyto na wiosnę 0.— do 0.—, na maj-czerwiec 7.50 do 7.52, na jesień 6.86 do 6.87, kukurudza na maj-czerwiec 4.74 do 4.75, na lipiec-sierpień 4.83 do 4.85, owies na wiosnę 0.— do 0.—, owies na maj-czerwiec 5.38 do 5.35, na jesień 5.78 do 5.80, rzepak na sierpień-wrzesień 12.55 do 12.65, olej rzepakowy 31.— do 32.—.

Pogoda: pochmurno.

Budapeszt dnia 24 maja. Notowano pszenicę na maj 9.09 do 9.10, na październik 8.25 do 8.26, żyto na maj 0.— do 0.—, na październik 6.82 do 6.84, kukurudza na maj 4.48 do 4.50, na październik —.— do —.—, owies na maj —.— do —.—, na październik 5.44 do 5.45, rzepak na sierpień 12.80 do 12.80.

Popyt na pszenicę mierny.

Chęć kupna słaba.

Tendencja osłabiona.

Pogoda: pada deszcz.

Wiedeń 24 maja. Na wczorajszy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 5820 sztuk; w tej sumie było z Galicji 931, z Bukowiny 171 sztuk.

Przebieg targu mydł.

Niesprzedanych pozostało 285 sztuk.

Wół z Galicji i Bukowiny sprzedano: 114 sztuk po 25 do 29 zł. — 537 po 30 do 32 zł. — 286 po 33 do 35 zł. — 19 po 36 do 39 zł. za cetrn metryczny żywej wagi.

Buhaje podtoczone bez różnicy pochodzenia sprzedawano

Boże zbaw Polskę!

Przebieżna chromolitografia na kartonie, wielkości 1/2, 1/4, 1/8, przedstawiająca Najświętą Maryję Pannę Częstochowską, obłożoną herbami Litwy i Rusi, w barwnym wizerunku. Na odwrocie wizerunek Modlitwa za Ojczyznę, aprobowana przez władzę duchową. Cena egzemplarza 20 ct., tuzina 2 zł.

NAKŁAD KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr. WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie.

Tamte wyszły:
Fotografia Najświęt. M. P. Ostrobramskiej (matowa) w małym formacie, na odwrocie stronie Modlitwa za naszą Ojczyznę, aprobowana przez władzę duchową. Cena 15 ct.
Polećmy naszej Ojczyźnie Bogu, ukończył kapłan zakonny. Cena 5 ct.
Litania za wstąpienie Boga. Cena 2 ct.
Modlitwa za naszą Ojczyznę, aprobowana przez władzę duchową. (300 dni odp.) Cena 3 ct.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

CIEŻARKI do gimnastyki, wagi 1 do 20 kg. para, kulaski w wadze 20 do 50 kg. sztuka po 20 do 1 kg. poleca Piotr Chruszowski handel żelazny w Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

POSZUKUJE bony Niemki albo Angielki do dzieci. Zgłoszenia pod adresem: G. G. poste restante Turynka. 252

Za 2 zł. przerabia najmniejszą abito z materace (3 poduszki) zupełnie na nowe. Drelichy na pokrycia od 50 ct. metr. Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5.

PROŚBA. Ubogi Łazarz! Z łóża boleści zwracam się do serc miłujących Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodzinie przysłać przyjaciel z pomocą, który po 14-letniej pracy zawodowej od 5 lat obojętnie chorą, pozostając bez żadnej możliwości zarobku w niesłychanie ciężkim położeniu, za którą przykażę mu paierkę gorąca do Boga zanoszę modlitwę. Łaskawe datki proszę pisać do Administracji niniejszego pisma.

Bulion

świeży, parą gotowany, przewyborny, po umiarkowanych cenach 5-7, 8-10, 7-80; dla chłopców z samego drobiazgu i dzielnego psawia po 10 zł. kilo. — Łapczyca Brzożyna.

Rośliny dywanowe

Alternanthera, Acherantus, Ageratum, Gnaphalium, Iresine, Jedum, Coleum w najładniejszych odmianach i t. p.

Szparagi

1 kg. 70 ct., oferuje: Ogród w Lubczy król, poczta i stacja kolei Lwów-Belzec.

Dla P. T. Pałaców!

Bardzo piękne 3503

fajki z drzewa

wyrzynane, l-ma fiadrowe, orzechowe z porcelanowym wnętrzem, bardzo pięknie wyrzynane, po cenach od 60, 70, 80, 90 do zł. 1-20.

Fajki dla leśników

po zł. 1-30, 1-50.

Odsprzedaję opust.

Wyszła za zaliczką

Antonin Kostecki

ve Svratonohu 215

p. Svratka (Czechy).

Państwowa

służba telegraficzna.

Podręcznik dla służby telegraficznej, obejmujący przeszło 10 arkuszy druku z 78 rycinami w tekście i 14 wierszami wykazów peryodycznych, zawiera najważniejsze wiadomości o dziedziny telegrafu i telefonu, regulamin służbowy, oraz zestawienie najważniejszych przepisów, dla korespondentów telegraficznych, skąd każdy może zaczerpnąć potrzebne informacje. Cena zł. 2,25, z opłatą pocztową zł. 2,40. Do nabycia w każdej księgarni lub u wydawcy Stanisława Bałabana, naczelnika urzędu pocztowego Lwów, gmach na miasteczku. 8558

Kuchnie

naftowe, gazowe „Primus” najnowsze po zł. 7,50, uznane powszechnie jako niezawodne. Kuchnie naftowe z kuchenkami po zł. 1,80 i 2,50, z dwoma płomieniami zł. 2,80, i 3,25. Maszynki sprężynowe różnych konstrukcji. Puszki hermetyczne do mleka od 1 litra do 30 na składnie. Skopce cynkowe 6-cio litrowe zł. 1,80 — poleca

ANTONI HALSKI

bandel żelazny
Lwów, plac Maryacki 1.9.

Osobny magazyn mebli żelaznych na I piętrze.

Pasaż Hausmana

Lwowski
Foto-Plastikon

(48 razy promiennie) W tym tygodniu do widzenia nowa seria

Wycieczki do stacji klimatycznych Interlaken i Brienz.

Wstęp 10 centów.

Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że przeniosłem znany od wielu lat mój

Magazyn i Pracownię

sukien męskich

z ulicy Trzeciego Maja 1 2 na ulicę Sykustską 1.12, pod firmą:

EDWARD BAUROWICZ.

Diękując za łaskawe względy Szanownej Publiczności, polecam się i nadaję z głębokim poważaniem

Edward Baurowicz
Lwów, Sykustska 12.

3754

1899 Na sezon wiosenny i letni 1899

Prawdziwe berneńskie materye

szafka mtr. 3.10 na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelka) kosztuje tylko

Sztuka na czarne salony ubranie zł. 10-12, jakoteż materye na zarzutki, łolen dla turystów, najlepsze kamgarny itd. wyszły po cenach fabrycznych znana z największej rzetelności Fabryka i Skład sukna

SIEGEL-IMHOFF w BERNIE.

Próbki gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancją. Znaczący zysk dla prywatnych kupców wprost w wspomnianej firmie.

3754

Dla P. T. Pałaców!

Bardzo piękne 3503

fajki z drzewa

wyrzynane, l-ma fiadrowe, orzechowe z porcelanowym wnętrzem, bardzo pięknie wyrzynane, po cenach od 60, 70, 80, 90 do zł. 1-20.

Fajki dla leśników

po zł. 1-30, 1-50.

Odsprzedaję opust.

Wyszła za zaliczką

Antonin Kostecki

ve Svratonohu 215

p. Svratka (Czechy).

Państwowa

służba telegraficzna.

Podręcznik dla służby telegraficznej, obejmujący przeszło 10 arkuszy druku z 78 rycinami w tekście i 14 wierszami wykazów peryodycznych, zawiera najważniejsze wiadomości o dziedziny telegrafu i telefonu, regulamin służbowy, oraz zestawienie najważniejszych przepisów, dla korespondentów telegraficznych, skąd każdy może zaczerpnąć potrzebne informacje. Cena zł. 2,25, z opłatą pocztową zł. 2,40. Do nabycia w każdej księgarni lub u wydawcy Stanisława Bałabana, naczelnika urzędu pocztowego Lwów, gmach na miasteczku. 8558

Galic. Bank Kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% ASYGNATY KASOWE

z 8-dniowym wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. stycznia 1890.

Dyrekcja.

Karlsbadzkie pieczywo

wiedeńskie wały, horzycy andruty, nadawane rogaliki, dosłownie pieczywo, muszlo, tuczi, koczki, t. zw. tureckie głowy, orzechy, szyszki, nugaty i podkady pod torty jakiegokolwiek rodzaju. Sprzedaje najtaniej piekarnia wafli A. Stepanek, Praga, Kpl. Weinberg, Krasnastrasse Nr. 968. 3769

Oże

sztamowe i krzaczaste, fance kwiatów letnich i zimotrwałe, rośliny dywanowe i wazonowe, rozsądki warzywne

po najtańszych cenach oferuje Ogród w Lubczy królewskiej poczta i stacja kolejowa Lwów-Belzec.

KSIEGARNIA

Dr. Wł. Miłkowskiego
w Krakowie

3112
działa naukowe podlega Reusnera p. t.

Najlepsza metoda

na najłatwiejszą do bardzo prędkiego a gruntownego nauczania się języków obcych bez nauczyciela. z objaśnieniem wymowy i z kluczem na koniec każdego dzieła:

Samouczek „Polsko-Niemiecki, kurs wstępny (Elementarny) po 15, 30, 52 ct. kurs I-zy 90 ct, kurs II. zł. 3,30; komplet (oba kursy) zł. 3-.

Samouczek „Polsko-Francuski, kurs I-zy 13 zeszytów, kurs II-zy 24 zeszytów. Gramatyka Polsko-Francuska 10 zeszytów po 22 ct. Na zaliczkę wyszły się tylko 20, 10 lub przynajmniej 6 zeszytów. Na żądanie wyszły się I-zy zeszyt jako okaz.

Samouczek „Polsko-Angielski, kurs I. zł. 1-12 kurs II. zł. 1-80, — komplet zł. 2-62.

Do nabycia także w księgarniach: F. Westa w Brzodach, Kubańska i Lange w Białej i we wszystkich innych księgarniach.

3754

1899 Na sezon wiosenny i letni 1899

Prawdziwe berneńskie materye

szafka mtr. 3.10 na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelka) kosztuje tylko

Sztuka na czarne salony ubranie zł. 10-12, jakoteż materye na zarzutki, łolen dla turystów, najlepsze kamgarny itd. wyszły po cenach fabrycznych znana z największej rzetelności Fabryka i Skład sukna

SIEGEL-IMHOFF w BERNIE.

Próbki gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancją. Znaczący zysk dla prywatnych kupców wprost w wspomnianej firmie.

3754

Dla P. T. Pałaców!

Bardzo piękne 3503

fajki z drzewa

wyrzynane, l-ma fiadrowe, orzechowe z porcelanowym wnętrzem, bardzo pięknie wyrzynane, po cenach od 60, 70, 80, 90 do zł. 1-20.

Fajki dla leśników

po zł. 1-30, 1-50.

Odsprzedaję opust.

Wyszła za zaliczką

Antonin Kostecki

ve Svratonohu 215

p. Svratka (Czechy).

Państwowa

służba telegraficzna.

Podręcznik dla służby telegraficznej, obejmujący przeszło 10 arkuszy druku z 78 rycinami w tekście i 14 wierszami wykazów peryodycznych, zawiera najważniejsze wiadomości o dziedziny telegrafu i telefonu, regulamin służbowy, oraz zestawienie najważniejszych przepisów, dla korespondentów telegraficznych, skąd każdy może zaczerpnąć potrzebne informacje. Cena zł. 2,25, z opłatą pocztową zł. 2,40. Do nabycia w każdej księgarni lub u wydawcy Stanisława Bałabana, naczelnika urzędu pocztowego Lwów, gmach na miasteczku. 8558

Galic. Bank Kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% ASYGNATY KASOWE

z 8-dniowym wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. stycznia 1890.

Dyrekcja.

Na sezon letni!

Do odświeżania i konserwowania letnich bucików

Kremy, lakiery, mydła, apretury i waseline — polecają

J. Friedrich & A. Beacock
Lwów, ul. Hetmańska 1.4, obok cukierni Wgo Grossa.

Z drukarni i litografii Fillera i Spółki,

Dunlop

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 12 maja br. otworzyłem we Lwowie przy ulicy Akademickiej 1.28

skład rękawiczek praskich, sztucznych kwiatów

tudzież komiśną sprzedaż

wszelkich wyrobów z fabryki Jana Ihnatowicza.

Polecam się łaskawym względem WP. — z szacunkiem

Eugenia Łukasiewiczowa.
Zlecenia z prowincji uskuteczam odrocznie. Zaliczki od zł. 10 wysyłam franco.

3762

C. k. uprzyw.

woda do mycia koni

przeszło 35 lat używana w stajniach dworskich w większych i mniejszych wioskach i w miastach jako środek wzmacniający przed i po wieloletnich naciągach, w złych warunkach, w stajniach młoków etc. czyni konia wytrzymałym na największe trudy. Prawdziwy tylko z ukończoną marką ochronną do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach austro-węg. monarchii.

Główny skład:
Franciszek Jan Kwizda c. i k. austro-węg. król. rum. i kr. belg. dostawca nadworny aptekarz obwodowy w Kornsburgu pod Wiedniem.

Na najwyższy rozkaz Jego C. i k. Apostolskiej Mości

XX. C. K. LOTERYJA PAŃSTWOWA

na wspólne wojskowe cele dobroczynne.

Ta loteryja pieniężna — jedyna w Austrii ustawą dozwolona — zawiera 12.728 wygranych w gotówce w ogólnej sumi 403.160 koron.

Główna wygrana: 200.000 koron.

Za wypłatę wygranych ręczy c. k. zarząd loteryjny.

Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie dnia 15. czerwca 1899.

Jeden los kosztuje 4 korony.

Losy znajdujące się w oddziale państwowych loterii w Wiedniu I. Riemergasse 7, w kolekcjach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, kantorach wymiany itd. do nabycia. Plan gry dla kupujących losy gratis.

Losy wysłać się nie licząc nie za porto.

Z o. k. Dyrekcji loteryjnej oddział losów państwowych.

Konkurs.

Prezydent król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszym konkurs na posadę kierownika miejskiego Biura pośrednictwa pracy z płacą 1200 zł. rocznie.

Kandydaci winni się wykazać:

1. że nie przekroczyli 40 roku życia;

2. że ukończyli szkoły średnie;

3. że posiadają znajomość ustaw i stosunków, odnoszących się do klas pracujących;

4. uzdolnienie koncepcyjne.

Posada ta nie jest stałą. Podania wnosić należy na ręce Prezydium magistratu do dnia 5 czerwca 1899 r.

3765

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie ulica Kopernika 3, ulica Halicka 11,

w Krakowie Sułkiewicza 1. 20, w Czerniowiecach Rynek 1. 2,

w Przemyśle ul. Franciszkańska 1. 24

poleca

niezawodne i niezrównane w swych skutkach

MYDŁA LECZNICZE.

Mydło białkowe — używa się przeciw wyrazom i plamom naskórnym, usuwa szorstkość skóry a cerze nadaje czystość i aksamitną miękkość — 25

Mydło boraksowe, wpływa bardzo korzystnie na skórę, dokładnie oczyszcza i wybiela skórę. Mydło to jest znakomicie działającym środkiem przeciw opaleniu, przysychom i pęcherzykom na twarzy; przeciw piegiom i zgrubieniu naskórka — 25

Mydło kamforowe — usmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyprysy i czerwoność nosa, z twarzy i rąk — 25

Mydło kamforowo-siarkowe — usuwa czerwoność z twarzy i nosa, opalenie słoneczne i piegi — kawałek — 30

Mydło karbolowe — bardzo korzystnie jest myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem zabezpieczenia się od zakażenia — kawałek — 20

Mydło karbolowo-plastkowe do mycia rąk dla pp. lekarzy i akuserek — kawałek — 20

Mydło kreolinowe zawiera 5% czystej kreoliny, znakomicie oczyszcza skórę, usuwa przyszcze, liszaje, świerzby, trądziki, pień odświeża i wydelikatnia — kawałek — 35

Mydło siarkowe z wielkim powodzeniem używa się do zniszczenia przyszczy i wszelkich wyrazów na skórze — 25

Mydło siarkowo-smołowe. Mydło to składa się z 40% smoły a 10% siarki, przeważnie bywa używane na świerzby. Mydło to okazało się jako najlepszy środek przy tej skalebości, przewyższając ono bowiem wszystkie nowe wynalezione a tak kosztowne środki — kawałek — 35

Mydło smołowe-glicerynowe składa się z 35% gliceryny i 10% smoły (dziegieci), jest pod każdym względem jednym z najlepszych desinfekcyjno-higienicznych mydeł toaletowych. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego, jest przez swą desinfekcyjność i skórze zmniejszającą własność znakomitą oraz wypróbowanym środkiem do usunięcia wszystkich nieczystości naskórnych, jako to: piegów, plam wątrobianych, wgrów i t. p. — kawałek — 30

Mydło smołowe zawiera 40% smoły (dziegieci); usuwa przyszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie — kawałek — 30

Mydło starakowe używa się przy cierpieniach naskórnych a przeważnie przy świerzbach — kawałek — 30

Mydło tymolowe zawiera 3% tymolu — znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrazów — kawałek — 50

HOTEL MÜLLER 3735

WIEDEN 19 Graben 19 WIEDEN

Najpiękniejsze położenie w Wiedniu. Od dawna renomowany hotel. W zupełności nowo urządzone, elektryczne oświetlenie, winda osobowa na wszystkie piętra, piękne apartamenty, najdłuższe ogrzewanie (1800) wyjątkowo z usługą i oświetleniem. Znana restauracja F. Haack, właściciel.

RONCEGNO

najsilniejsze naturalne wody mineralne zawierające arsen i żelazo

zalecane przez najpierwszych powag lekarskich przy:

anemii, chlorozie, cierpieniach nerwowych, skórnych, kobiecych, malarii etc.

Picie wody trwa przez cały rok.

Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach.

Kąpiele Roncegno

południowy Tyrol, stacja kolei Valsugana

oddalone o 1 1/2 godziny jazdy od Trientu. Mineralne, błotne, parowe kąpiele, zupełne leczenie zimną wodą, elektroterapia, masaż, gimnastyka. 535 m. nad poziomem morza. Ośmioletnie od wiatru, wspaniałe położenie, czyste, zupełnie wolne od pyłu, suche powietrze, umiarkowana temperatura 18-22°. Dom zdrojowy pierwszorzędny z dużym parkiem, przelicznym widokiem na Dolomity. 200 gościnnych pokoi, sale jadalne i czytelnie, salon kuracyjny. Wszędzie elektryczne oświetlenie. Muzyka kąpielowa, Lawn-Tennis, oświetlenie promenad, urozmaicone wycieczki. Sezon trwa